MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.

Num: XCV.

Dnia 23. Liſtopada.

LUdzie ktorzy ſą chciwi w kompanii uſtawicznie mowić dla pokazania rozumu ſwoiego, przez dyſkurſa nieobyczayne, ktore prowadzą przed oſobami ſmak w rzeczach i rozeznanie maiące-

mi, daią oczywiście poznać, iż im brak dobrego rozſądku.

J tak Człowiek wynioſłości nadęty duchem, nabiwſzy ſobie głowę prożną ſwoich przymiotow chwałą, ktory ſię ſądzi bydz bogatſzym, godnieyſzym, urodziwſzym, rozumnieyſzym nad innych, w każdym poſiedzeniu nie oczym innym mowić lubi, tylko o znikomych ſzczęścia ſwoiego dobrach, ktore z tak mocnym utrzymuie potwierdzeniem, iak gdyby to całą kompanię naybardziey intereſowało, i temu wſzyſtkiemu co on powiada, naywiękſzą wiarę dawano.

Człowiek Woyſkowy o czym że w kompanii zawſze prowadzi dyſkurs?

ſkurs? Oto opowiada wſzyſtkie okazye w korych ſię znaydował, i w ktorych niezatarte wiekami męſtwa ſwego, i nieuſtraſzoney ſerca odwagi okazał dowody, wylicza nieprzyiacioł, powiada ich imiona, ktorych zwyciężył z nie ſmiertelną ſwego imienia ſławą.

Pan Juryſta, ktorego umieiętnośći alimentem ieſt, *Aurea concordia res parvæ crescunt*, maiący dobrze wyprawny ięzyk, i nabitą głowę maxymami prawnemi, w kompani uſtawicznie zwykł rozmawiać o Pozwach, Jnduktach, Relacyach, Dekretach, Apellacyach, Manifeſtach.

Jnni ktorzy ſię w roſkoſznych kochaią ſtołach, opowiedaią ſwo-

ie wſpaniałe obiady, kolacye, na ktore byli zaproſzeni, albo ktore ſami dla licznych gośći pompatycznie dawali, nie przepominaiąc wyſokich pochwał przypiſać Panagiryk ſwemu Kuchmiſtrzowi, ktory te traktamenta z niewypowiedzianym wſzyſtſtich ukontentowaniem ſporządził, recytuią oni iak z regeſtru wiele Pulard, Kapłonow, Kuropatw, &c. ziedli, wiele kieliſzkow włoſkiego likioru przed obiadem, potym wiele butelek wina ſzampańſkiego nie bawiąc wypili. Dyſkurſa takowego rodzaiu ſą bardzo nudne dla tych oſob, ktore żadney niemaią ciekawośći podobnych nauczenia ſię hiſtoryi.

Kiedy ſię WMc Panu przytrafi znaydować ſię w kompanii takich

oſob

osob, ktorych konwersacya zdaie się WPanu wcale dziecinna, i żaden niemaiąca waloru, niepowinieneś z tąd pokazywać niesmak, i na osoby tak rozmawiaiące pogardzaiącym poglądać okiem.

O czym WP. chcesz naprzykład żeby się Damy rozmawiały? ieżeli nie o stroiach, iako to o korietach, Kwefach, Fryzurach, modnych sukniach, i innych bagatelach. Ale daymy to niech są iakiekolwiek bagatelne dyskursa, gdy WPan o co iesteś zapytany, miey tę ludzkość abyś z skromnością odpowiedział, nieobawiay się przez to bydz ponizonym, ani uczynić krzywdy swoiey wysokiey rozumu doskonałośći, ktorą sądzisz że posiadasz.

Z tąd

Z tąd Aryſtes obrzydzony w kompaniach, że nie przyiemnym uczciwego towarzyſtwa wſpołecznikiem, ale ſurowym był wſzędzie cenzorem. Nieczynił on żadney na to uwagi, o czym iego przyiaciele rozmawiali, ieżeli otworzył uſta, to tylko dla krytykowania naymnieyſzego ſłowka, ktore ſię przeciwne zdawało iego ſentymentom. Rozmawiał on czaſem, ale o rzeczach tak wyſokich i zawiłych, że nie wiem czyli ſię ſam mogł zrozumieć. Te wielkie okazywanie umieientnośći ſwoiey, przez ktore on wſzyſtkim oczy zaćmieć uſiłował, ſprawiło ten dla niego ſkutek, że wſzyſcy na niego z pogardą. i iako na uprzykrzonego Pedanta patrzyli.

Ju-

J toć to ieſt co wſtręt czyni w kompanii częſtokroć od obcowania z uczonemi, że oni niezawſze ſą nayobyczaynieyſzemi, chociaż ſą oświeceni na rozumie, iednak w konwerſacyach z innemi brak im na przyiemnośći i przymileniu ſię a to z tąd że maiąc wyſokie o ſobie rozumienie albo gardzą innych konwerſacyą, albo chcą aby wſzyſcy ſzli za ich zdaniem.

Ludzie ſą ſtworzeni aby żyli w ſpołeczeńſtwie z drugiemi, a iakież tam zgodne bydz może wſpołeczeńſtwo? gdzie niema zgody w zdaniach i rozmowach, ale ieden nad drugiego ſwoy rozum przenoſi.

Ta ieſt naypierwſza umieiętność, ta naypotrzebnieyſza wiadomość

domość umieć żyć z ludzmi na Swiecie, umieiąc żyć upewniam że wszystkie prawdziwey Polityki maxymy naydokładniey zachowamy, a zatym na wysoką u wszystkich zarobiemy sobie Reputacyę i szacunek.

J. H.